Nr. 383. We Lwowie niedziela dnia 20 sierpnia 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

| | z jednorazową przesyłką | z dwurazową przesyłką |
|---|---|---|
| rocznie | 30 K — h | 36 K — h |
| kwartalnie | 7 „ 50 „ | 9 „ — „ |
| miesięcznie | 2 „ 50 „ | 3 „ — „ |

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

*Rękopisów Red. nie zwraca.*

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

**Wydanie popołudniowe.**

# DZIENNIK POLSKI

**wychodzi 2 razy dziennie.**



Numer pojedynczy:

| | we Lwowie | na prowincji |
|---|---|---|
| poranny | 8 hal. | 10 hal. |
| popołudniowy | 4 hal. | 5 hal. |

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Baranski i Mieczysław Schmitt.

## Carski ukaz konstytucyjny.

**Lwów**, 19 sierpnia.

Zapowiadany tyle razy i tyle razy odraczany ukaz carski o zwołaniu zgromadzenia narodowego, dziś wreszcie się pojawił. Dzień dzisiejszy stanowić będzie ważną epokę w dalszym rozwoju państwa carów, od dziś bowiem wszystkie narody, podległe berłu carskiemu dopuszczone są do współudziału w rządach i do kontroli nad czynownictwem, które doprowadziło właśnie Rosję nad przepaść.

Wprawdzie ogłoszona dziś ustawa o dumie jest zaledwie cieniem tego, co nazywamy konstytucją, gdyż zawiera w sobie mnóstwo ograniczeń działalności dumy, ale zawsze pierwszy krok zrobiony. Reprezentanci ludu zbiorą się na obrady w Petersburgu i będą mogli otwarcie, bez obawy przed nahajkami, bagnetami i aresztowaniami radzić nad dobrem państwa, wykonywać kontrolę nad finansami i wydatkami, a za pomocą interpelacyj karcić nadużycia czynownictwa.

Nadane zaś dumie prawo przedkładania projektów co do zmiany lub zniesienia istniejących dziś ustaw, lub do uchwalenia nowych, da jej możność reformy wewnętrznych stosunków w państwie i usunięcia tych ustaw, które zupełnie krępują wolność osobistą poddanych rosyjskich i czynią ją igraszką w ręku niesumiennego czynownictwa. Wprawdzie bardzo obosiecznym jest przepis, iż zmiany ustaw i nowe ustawy, nie mogą się sprzeciwiać istniejącemu w państwie porządkowi rzeczy, opartemu na ustawach zasadniczych, ale zawsze z głosem opinji reprezentantów ludu car będzie się musiał liczyć.

Ukaz nie postanawia, kiedy odbędą się wybory i kiedy zbierze się duma, ogłosi to w krótce senat.

Ustawa o dumie brzmi jak następuje:

*(Telegram Dziennika Pol.).*

**Petersburg.** (Ag. tel.) Dziś ogłoszono ukaz carski w sprawie zaprowadzenia carskiej (gasudarstwiennoj) dumy, która ma mieć charakter dumy państwowej. Najpoważniejsze postanowienia ukazu są następujące:

Artykuł I. Duma jest powołana, aby współdziałać przy tworzeniu i obradach nad projektami ustaw, które w myśl ustaw zasadniczych przechodzą przez Radę państwa i bywają przedkładane do sankcji najwyższej władzy autokratycznej.

Art. II. Duma składa się z członków, wybieranych przez ludność państwa na przeciąg lat pięciu, według specjalnie ustanowionych przepisów wyborczych.

Art. III. Na podstawie ukazu carskiego może duma być rozwiązaną przed upływem 5-letniego okesu prawodawczego, atoli ten sam ukaz rozwiązujący dumę, ma równocześnie ustanowić termin nowych wyborów.

Art. IV. Czas trwania rocznych okresów sesyjnych i feryj będzie ustanawiał ukaz carski.

Art. V. Działalność dumy odbywa się na posiedzeniach plenarnych i komisyjnych.

Art. VI. Duma musi liczyć przynajmniej 4, a najwyżej 8 komisyj. Każda komisja musi się składać przynajmniej z 20 członków. Duma sama ustanawia dokładnie ilość tych komisyj i liczbę ich członków.

Art. VII. Do zdolności obrad dumy bezwzględnie konieczną jest obecność jednej trzeciej części członków dumy na posiedzeniach plenarnych, a połowa członków komisji na posiedzeniach komisyjnych.

Art. VIII. Koszta utrzymania dumy będą pokrywane z carskiego skarbu.

Art. IX. Duma wybiera z pośród siebie przewodniczącego i jego zastępcę na przeciąg jednego roku. Po upływie tego terminu może nastąpić ponowny wybór. Prezydent dumy spełnia swą funkcję, za wyjątkiem wypadku, przewidzianego w artykule III. aż do wyboru nowego prezydenta. Prezydent, wybrany na ostatni rok każdego okresu prawodawczego, spełnia swą funkcję do końca roku 5-tego.

Art. X. Prezydent, a podczas jego nieobecności wiceprezydent, zdaje carowi sprawę z działalności dumy.

Art. XI. Przewodniczący komisji wybierani są przez członków komisji z grona ich członków na przeciąg 1 roku.

Art. XII. Podstawowe kwestje, odnoszące się do działalności dumy będą dyskutowane na specjalnych konferencjach, w których pod przewodnictwem prezydenta biorą udział wiceprezydent dumy, przewodniczący komisyj, sekretarz dumy i jego zastępca.

Art. XIII. Członkowie dumy rozpoczynają swój urząd złożeniem przysięgi według przepisanej formuły.

Art. XIV. Członkowie dumy mają zupełną wolność wypowiadania swych przekonań we wszystkich kwestjach, które wchodzą w zakres kompetencji dumy.

Art. XV. Członkowie dumy mogą być pozbawieni wolności osobistej tylko na podstawie orzeczenia sądowego. Za długi nie mogą być więzieni.

Art. XVI. Członkowie dumy mogą złożyć

---

**Pierre Barbier.**

## DOM DO SPRZEDANIA.

(Ciąg dalszy).

I poczciwi ludzie radowali się, widząc, iż ich gorliwa piecza przedłuża jej życie. Każdego ranka dopytywali się troskliwie o jej zdrowie i biadali nad jej zmizerowaniem.

— Biedna kobieta — mawiał Plauchon, — coraz bliżej jej do śmierci.

Na tę myśl zdejmowało ich prawdziwe rozrzewnienie.

Pewnej nocy Karolina zauważyła, iż panna Elżbieta przestała kaszlać. Zaniepokojony Plauchon wstał z łóżka i przyłożył ucho do drzwi. Doszedł go wyraźnie oddech spokojny i równy.

W zdrowiu jej zaszło stanowczo polepszenie.

— Przyznać jednak należy, iż bardzo szczęśliwie trafiła na nas, — zakonkludowała Karolina.

Nazajutrz spotkała rodzinę Plauchon'ów niespodzianka. Panna Elżbieta zeszła do ogrodu, rześka i żwawa.

Wieczorem zapomniano już posłać jej kury.

I powoli buljony, konfitury, ciastka, konserwy, przestały wędrować do panny Elżbiety.

Nie przynosiło to bynajmniej ujmy jej zdrowiu. Wyglądała coraz młodziej, ruchy miała żywsze. W rok po sprzedaży domu chodziła szybko i zwinnie.

— Nic w tem dziwnego! — wzdychała Karolina. — Ma mieszkanie na południu, podczas gdy ja więdnę w pokojach chłodnych i ciemnych.

Nikt już nie troszczył się o zdrowie panny Elżbiety, która odczuwała jednakże potrzebę udzielania o niem wiadomości.

— Cud to prawdziwy, ale czuję się doskonale. Praca domowa wycieńczała mnie bardzo. Teraz mam mniej roboty, a i muszę przyznać, iż utrzymujecie mi dom we wzorowym ładzie.

— Utrzymujemy go „sobie“ — odburknęła Karolina.

Tegoż dnia wieczorem pani Józefowa rzekła do teścia:

— Mój ojcze, ta babuleńka oszukała cię haniebnie. Będzie jeszcze żyła co najmniej lat piętnaście, a ty zapłacisz trzydzieści tysięcy franków za dom wartujący dwadzieścia pięć tysięcy. A gdy dodamy jeszcze procenty, wyniesie ci to znacznie drożej.

Biedny oszukany Plauchon zbladł i wybełkotał:

— I jak tu wierzyć pozorom!

Nazajutrz zrana, Plauchon'ów zbudziły jęki. Mąż wyskoczył z łóżka z krzykiem:

— To przedśmiertne rzężenie. Czyżby to była ta nieszczęśliwa Elżbieta?

Wybiegł z pokoju, lecz po chwili na cały dom rozległy się jego krzyki:

— Ah, moja siostra, moja biedna siostra!

To pani Letellier konała, zaskoczona przez śmierć niespodziewanie. W południe już nie żyła.

Panna Elżbieta ofiarowała się z pomocą, której nie śmiano odrzucić. Przyniosła kropidło i święconą wodę. Ale rodzina patrzyła na nią z głuchą urazą, z żalem w słowa nie ujętym.

— Gdyby moja siostra miała była zdrowszy pokój — rzekł w dniu pogrzebu pan Plauchon do żony — nie umarłaby tak nagle. I czyż śmierć nie powinna była raczej zabrać istoty bezużytecznej, której nikt nie kocha?

Od tej chwili wypowiedziano intruzce otwartą wojnę. Pani Józefowa z całą szczerością młodości, nazywała pannę Elżbietę złodziejką, upartym szkieletem, zbiegłym z pogrzebowego konduktu.

A tymczasem panna Elżbieta, w trzy lata po śmierci pani Letellier, zdrowszą była, niż kiedykolwiek.

— Zapłaciłem już jej 6.400 franków, — rzekł pewnego wieczoru Plauchon.

— I wolno ci za to gnić w wilgotnych pokojach! — krzyknęła gniewnie jego żona, która wchodziła właśnie do sypialni. A rozjątrzona codziennym powrotem do tej lodowni, uderzyła z furją we drzwi sąsiadki. Jakby echo, odpowiedział na to głuchy sztuk na dole. To syn jej, Józef, omdlał nagle, po raz trzeci od miesiąca. Otoczono go kołem, zemdlenie trwało krótko, lecz Józef od dnia tego słabł z godziną każdą. Dziwne wycieńczenie odejmowało mu całkowicie siły. Nie pomagały żadne środki wzmacniające.

*(Dokończenie nastąpi).*

swe mandaty, muszą atoli zawiadomić o tem postanowieniu piśmiennie prezydenta dumy.

Art. XVII. Każdy członek dumy traci swój mandat: 1) w razie utraty praw obywatelstwa rosyjskiego; 2) w razie wstąpienia do czynnej służby wojskowej lub objęcia urzędu państwowego o stałych poborach; 3) w razie utraty prawa czynnego wyboru.

Art. XVIII. Każdy członek dumy traci mandat *ipso jure* w wypadkach przytoczonych w regulaminie wyborczym.

Art. XIX. Każdy członek dumy traci czasowo prawo brania udziału w posiedzeniach dumy, jeśli zostanie wydany pod sąd, lub w razie przeszkód, które powodują *ipso jure* wykluczenie od wykonywania mandatu, albo jeśli popadł w niewypłacalność, póki przyczyny tej niewypłacalności nie zostaną wyjaśnione.

Art. XX. Członkowie dumy za przestępstwa, popełnione podczas wypełniania ich funkcyj w dumie lub w związku z temi funkcjami, odpowiedzialni są w takim samym zakresie, jak członkowie Rady państwa i na podstawie tych samych postanowień.

Art. XXI. Utrata mandatu członka dumy i zawieszenie chwilowe w wykonywaniu praw zależy od senatu.

Art. XXII. Wymienione w poprzednich artykułach kwestje, poruszane są w senacie na podstawie zawiadomienia prezydenta dumy, w I. departamencie Rady państwa, przez zwykłą większość głosów.

Art. XXIII. Członkowie dumy otrzymują ze skarbu państwa podczas trwania sesji po 10 rubli dziennie, oprócz tego zwrot kosztów podróży dwa razy do roku z miejsca zamieszkania do Petersburga i z powrotem, licząc za każdą wiorstę po 5 kopiejek.

Art. XXIV. Ministrowie i kierownicy poszczególnych departamentów nie mogą być członkami dumy, ale mają prawo brać udział w posiedzeniach i dawać wyjaśnienia, wchodzące w zakres działalności dumy, bądź osobiście, bądź za pośrednictwem innych funkcjonarjuszy.

Art. XXV. Jeżeli plenum dumy, lub która z jej komisyj zażąda wyjaśnienia od ministrów lub szefów departamentów, są oni obowiązani dać żądane wyjaśnienia.

Art. XXVI do XXXII zawierają przepisy, dotyczące koncelarji dumy i jej sekretarjatu.

Art. XXXIII. Kompetencji dumy podlegają: 1. wszystkie kwestje, odnoszące się do wydawania nowych ustaw, oraz zmiany, uzupełnienia, czasowego zawieszenia, lub zupełnego zniesienia istniejących ustaw, wreszcie ustanowienie, zmiana, lub zniesienie etatu urzędników z ich odnośnymi budżetami; 2. budżety ministerstw i oddziałów administracyjnych, oraz wszystkie wydatki, wymienione w budżecie; 3. sprawowanie najwyzszej kontroli w sprawie zużytkowywania budżetu państwowego; 4. wszystkie sprawy, odnoszące się do sprzedaży części publicznych dochodów dóbr państwowych; 5. budowa kolei przez państwo; 6. tworzenie Towarzystw akcyjnych w tych wypadkach, w których Towarzystwa te mają być zwolnione od istniejących ustaw; 7. wszystkie kwestje, które zostaną dumie przedłożone przez specjalne ukazy carskie.

Art. XXXIV. Duma ma prawo zainicjowania i wypracowania projektów, które dotyczą zmiany lub zawieszenia ustaw istniejących i wydawania ustaw nowych. Te projekty ustaw nie mogą atoli naruszać podstaw istniejącego porządku państwowego, o ile jest on ustanowiony przez ustawy zasadnicze państwowe.

Art. XXXV. Duma ma prawo udawania się do ministrów i przełożonych działów administracyjnych z prośbą o wyjaśnienia w sprawie działalności rozmaitych funkcjonarjuszów, co do których duma sądzi, że naruszają ustawy.

Art. XXXVI. Wszystkie sprawy, przeznaczone do obrad dumy, będą jej przedkładane przez ministrów albo przełożonych samoistnych działów administracyjnych, albo przez sekretarzy stanu.

Art. XXXVII. Wszystkie kwestje mają być dyskutowane naprzód na posiedzeniach komisji, a następnie na posiedzeniach plenarnych dumy.

Art. XXXVIII. Posiedzenia plenarne dumy zwołuje, otwiera i zamyka prezydent dumy. Posiedzenia komisji ich przewodniczący.

Art. XXXIX. Prezydent dumy ma prawo przerwać mowę członka dumy, jeśli zakłóca porządek lub narusza postanowienia ustaw. Prezydent przerywa i zamyka posiedzenie.

Art. XL. Jeżeli członek dumy wykroczy przeciw porządkowi, może być usunięty z posiedzenia, lub czasowo wykluczony z dumy do oznaczonego terminu. Członek dumy może być usunięty z posiedzenia na podstawie uchwały komisji, albo pełnej dumy, podczas gdy wykluczenie z dumy na pewien czas może nastąpić tylko na podstawie uchwały pełnej dumy.

Art. XLI. Na posiedzenia dumy i jej komisyj publiczność nie ma wstępu.

Art. XLII. Prezydent dumy ma prawo dopuścić na posiedzenia dumy reprezentantów prasy, z wyjątkiem posiedzeń tajnych. Może atoli dopuścić tylko po jednym reprezentancie z każdego dziennika.

Art. XLIII. Prezydent dumy ma prawo zarządzić posiedzenie tajne, jeśli dotyczący minister, który przedłożył dumie sprawę pod obrady, oświadczy, że stanowi ona tajemnicę państwową.

Art. XLIV. Sprawozdania ze wszystkich pełnych posiedzeń dumy, spisywane przez zaprzysiężonych stenografów, mogą być za zezwoleniem prezydenta dumy ogłoszone w dziennikach. Wyłączone są z tego sprawozdania z posiedzeń tajnych.

Art. XLV. Sprawozdania z posiedzeń tajnych mogą być ogłoszone w całości lub w części za zezwoleniem prezydenta dumy, jeśli on zarządził posiedzenie tajne, a za zezwoleniem ministra, jeśli posiedzenie tajne zarządzone zostało na żądanie ministra.

Art. XLVI. Minister, względnie przełożeni odziałów, mogą w każdem stadjum cofnąć sprawę przedłożoną dumie. Odnośnie do kwestyj, poruszonych przez własną ustawową inicjatywę dumy, może minister lub szef departamentu tylko wówczas cofnąć sprawę, jeśli pełne posiedzenie dumy zgodzi się na to zarządzenie.

Art. XLVII. Za uchwałę dumy uważać należy każdą jej opinję, przyjętą przez większość członków. W tej rezolucji ma być kategorycznie wypowiedziane niezgodzenie się dumy na przedłożony projekt ustawy. Przedłożone przez dumę zmiany mają być w dokładny sposób sformułowane.

Art. XLVIII. Przedyskutowane przez dumę projekty ustaw będą przedkładane radzie państwa wraz z odpowiedniemi uchwałami. Po ukończeniu obrad w radzie państwa, uchwała jej wraz z uchwałą dumy, przedłożoną będzie carowi, z wyjątkiem wypadków wymienionych w artykyle XLIX.

Art. XLIX. Projekty ustaw, odrzucone większością dwóch trzecich głosów na plenarnem posiedzeniu dumy i Rady państwa, zostaną odesłane do odnośnego ministerstwa celem ponownego przedyskutowania i ponownego przedłożenia do ustawowych obrad, jeśli car na to się zgodzi.

Art. L. W razie, gdyby Rada państwa nie mogła przyjąć uchwały dumy, może być odnośna sprawa na podstawie uchwały pełnego posiedzenia Rady państwa przedłożona specjalnej komisji, której członków wybiera się na pełnem posiedzeniu dumy i Rady państwa z obu ciał. Ta komisja pracuje pod przewodnictwem prezydenta Rady państwa lub przełożonego jednego z departamentów, a ma na celu doprowadzenie do pogodzenia zapatrywania Rady państwa z uchwałą dumy.

Art. LI. Elaborat tej specjalnej komisji, zawierający porozumienie między zapatrywaniem Rady państwa, a uchwałą dumy, zostanie przedłożony pełnemu posiedzeniu dumy, a następnie pełnemu posiedzeniu Rady państwa. Jeżeli specjalna komisja nie osiągnie porozumienia, ma być sprawa bezpośrednio odesłaną na pełne posiedzenie Rady państwa.

Art. LII. W razie niemożliwości odbycia posiedzenia dumy z powodu braku kompletu, mają być obrady odroczone do następnego posiedzenia, które ma się odbyć najdalej za dwa tygodnie. Jeśliby po upływie tego terminu kwestja jakaś z powodu niedostatecznej liczby członków nie mogła znów przyjść pod dyskusję, to odnośny minister ma prawo odnieść się do Rady państwa, bez konieczności czekania na uchwałę dumy.

Art. LIII. Jeżeli car uważa, iż obrady dumy nad przydzielonem jej przedłożeniem są za zbyt rozwlekłe, ma Rada państwa wyznaczyć ostateczny termin, do którego duma ma powziąć uchwałę. Gdyby duma mimo to, do tego terminu uchwały nie powzięła, to Rada państwa będzie mogła obradować nad tą kwestją bez potrzeby czekania na uchwałę dumy.

Art. LIV. Wnioski o zmianę istniejącej ustawy mają być doręczone piśmiennie prezydentowi dumy przez członków dumy. Jeżeli wniosek taki podpisany jest przynajmniej przez 30 członków, to prezydent dumy musi ten wniosek przydzielić odpowiedniej komisji.

Art. LV. Czas obrad nad podobnymi wnioskami ma być podany do wiadomości ministra, względnie szefa departamentu, któremu ma się doręczyć odpis wniosku.

Art. LVI. Jeśli minister lub szef departamentu w porozumieniu z dumą, uważa za konieczne wniesienie, zmianę lub ogłoszenie ustawy, to obejmuje on przeprowadzenie tej kwestji w drodze ustawowej.

Art. LVII. Jeżeli minister nie zgadza się na taki wniosek uchwalony przez komisję, a duma na plenarnem posiedzeniu przyjmie go większością dwóch trzecich głosów, to sprawa cała musi być skierowaną do Rady państwa, a następnie do cara. Jeśli car zarządzi dalsze ustawowe traktowanie sprawy, to ostateczne wypracowanie projektu ma być poruczone ministrowi, względnie dotyczącemu szefowi oddziału.

Art. LVIII. Interpelacje w sprawie działalności ministrów lub szefów sekcji, oraz tych funkcjonarjuszy, co do których zachodzi podejrzenie, iż naruszyli ustawę, mają być wręczone prezydentowi dumy przez członków dumy na piśmie. W tej interpelacji wyrażone ma być, która ustawa i pod jakim względem ona została naruszoną. Jeżeli interpelację podpisze przynajmniej 30 członków, to prezydent musi ją przedłożyć pełnej dumie.

Art. LIX. Jeżeli interpelację przyjęto większością głosów, musi być przedłożona ministrowi lub szefowi sekcji.

Art. LX. Najdalej do miesiąca po przyjęciu interpelacji muszą ministrowie lub szefowie odpowiednich sekcyj dać dumie wyjaśnienie, lub podać powody dla których wyjaśnień dać nie mogą.

Art. LXI. Jeżeli duma większością dwóch trzecich głosów nie uzna odpowiedzi na interpelację za wystarczającą, sprawa zostanie przez Radę państwa przedłożona carowi.

Art. LXII. Szczegóły wewnętrznej organizacji dumy podane będą do powszechnej wiadomości przez senat.

## Manifest Mikołaja II.

*(Telegramy „Dziennika Polsk.)“*

**Petersburg.** Car Mikołaj wydał następujący manifest: „Rosja powstała i stała się silną przez niewzruszoną solidarność cara z narodem i narodu z carem. Jedność między carem a narodem tworzy wielką moralną siłę, która stworzyła Rosję w ciągu stuleci, broniła jej przed nieszczęściami i napadami; która tworzy podstawę jedności, niezawisłości i niepodległości, jakoteż materjalnego dobrobytu i duchowego rozwoju, teraz i w przyszłości“.

„W naszym manifeście z 26 lutego 1903 wezwaliśmy wszystkich wiernych synów ojczyzny do porozumienia się, ażeby rozwinąć organizację państwową i aby ustanowić porządek życia wewnętrznego. Staraliśmy się pochodzące z wyboru ciała publiczne pogodzić z organami rządowymi i usunąć różnice między poszczególnemi instytucjami, oddziaływujące tak zgubnie na normalny rozwój państwa.

Nasi przodkowie, samodzierzcy carowie, zawsze mieli to na oku. Teraz nadszedł czas, aby ich dobre zamiary dalej urzeczywistnić i z całego państwa rosyjskiego powołać wy-

branych mężów, którzyby stale współdziałali przy wypracowywaniu ustaw; w tym celu powołujemy obok istniejących już w państwie instytucyj specjalne ciało doradcze, które będzie miało za zadanie tymczasowe wypracowywanie i obradowanie nad projektami ustaw, jakoteż kontrolowanie budżetu państwa. Z tego powodu uważaliśmy za konieczne przy równoczesnem zachowaniu podstawowej, utrzymującej państwo władzy autokratycznej, utworzyć „gosudarstwienną dumę“ i zatwierdzić ordynację wyborczą dla tej dumy, obejmującą cały obszar państwa z wyjątkiem poszczególnych terytorjów, dla których konieczne są specjalne rozporządzenia.

Co się tyczy udziału delegatów z wielkiego księstwa finlandzkiego w obradach gosudarstwiennoj dumy, będą wydane specjalne zarządzenia.

Równocześnie polecamy ministrowi spraw wewnętrznych, aby przedłożył bezpośrednio do naszego zatwierdzenia ordynację wyborczą gosudarstwiennoj dumy, a mianowicie tak, aby posłowie z 51 gubernij i dońskiej prowincji wojskowej, najpóźniej w połowie stycznia 1906 mogli się zebrać. Zastrzegamy sobie przeprowadzenie ukształtowania dumy; jeśli zajdzie konieczność specjalnych zmian, na pożytek państwa i w duchu wymagań czasu, to wydamy w danej chwili konieczne zarządzenia.

Żywimy przekonanie, że wybrani przez cały wierny lud mężowie, którzy powołani będą do brania udziału w obradach, okażą się godnymi zaufania cara, które ich powołało do udziału w wielkiem dziele, że okażą się również godnymi w obliczu całej Rosji. Przekonani jesteśmy, że w zupełnem porozumieniu z innemi instytucjami i władzami, ustanowionemi przez nas w państwie, usilnie przyczynią się oni do pracy nad dobrobytem naszej matki Rosji, celem wzmocnienia jedności, bezpieczeństwa i wielkości państwa, jakoteż dla zapewnienia pokoju i dobrobytu ludom.

Prosząc niebiosa o błogosławieństwo dla pracy tego, przez nas utworzonego ciała i w niewzruszonem zaufaniu w dobroć Boga i w wielką misję historyczną, którą Opatrzność wytknęła naszej drogiej Ojczyźnie, liczymy na pewne, że przy pomocy Wszechmocnego i przy współudziale wszystkich swoich synów, wyjdzie Rosja z obecnych ciężkich doświadczeń z tryumfem i znowu powstanie w swej wielkości i w chwale tysiącletniej historji. Dan w Peterhofie, dnia 19 sierpnia, 11 go roku naszego panowania.

**Petersburg.** (Pet. ag.) Ukaz do senatu z daty dzisiejszej, zarządza ogłoszenie manifestu w sprawie utworzenia dumy, a zarazem zaznacza, że wszystkie kwestje, dotyczące organizacji systemu rządowego, będą musiały być przedkładane dumie. W końcu ukaz ten unieważnia ukaz, wydany 18 lutego 1905 w tej sprawie.

### Dzień dzisiejszy w Petersburgu.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Do godziny pół do 10 rano panowała na ulicach miasta zupełna cisza. Nikt z mieszkańców, którzy obchodzą dziś uroczyste święto „Przemienienia Pańskiego“ (Spasa) nie wiedział na pewne, iż dziś pojawi się manifest carski, tembardziej, że dziennikom nie wolno było nic o nim ogłaszać póty, póki nie pojawi się on w *Praw. Wiestniku*.

O godzinie 12 w południe, pojawiły się za ulicach pierwsze egzemplarze *Praw. Wiestnika* z ukazem konstytucyjnym i zostały zaraz przez publiczność rozchwytane. Na ulicach atoli jeszcze pusto.

## Z caratu.

### Wyrok za bunt na „Prucie“.

Do *Russ. Słowa* donoszą z Sewastopola, iż w dniu 10 bm. zakończyło się sądzenie sprawy zbuntowanych marynarzy „Pruta“. Przez cały dzień następny trwała narada sądu do północy, poczem o godzinie 12¹/₄ sąd przybył na okręt „Bombory“, gdzie siedzieli podsądni i ogłosił wyrok następujący: Za winnych powstania i podburzenia załogi uznano 28 ludzi, 15 zaś uniewinniono. Skazano: 4 marynarzy: Pietrowa, Titowa, Adamienkę i Czernowa, na karę śmierci przez rozstrzelanie; trzech na dożywotnie ciężkie roboty, a resztę na różne kary, od robót ciężkich do aresztu dyscyplinarnego. Sąd znalazł zasadę, aby przedstawić wyroki do najwyższego uznania i złagodzenia: kary śmierci na dożywotnie ciężkie roboty, a tej ostatniej na lat 10.

*(Telegr. „Dzien. Polsk.“)*

### Masakra w Mińsku.

**Frankfurt.** (Tel. wł.). *Frankfurter Ztg.* donosi z Mińska, iż onegdaj przyszło tam do krwawego starcia między robotnikami a wojskiem. O godzinie 9 wieczorem onegdaj, tłum robotników urządził pochód przez miasto. Chociaż robotnicy zachowywali się spokojnie, sotnia kozaków i pułk piechoty zaatakowały ich. Wśród robotników powstała panika i poczęli uciekać na wszystkie strony. Mimoto kozacy i wojsko dobyli białej broni i poczęli na okół rąbać i siekać. Przeszło 20 osób zostało zabitych, a przeszło 100 ranionych. W mieście całem ustała wszelka praca.

Wczoraj odbył się pogrzeb ofiar, w którym wzięło udział kilkanaście tysięcy ludzi. Wszystkie sklepy były pozamykane. Pogrzeb ten był wielką demonstracją przeciw rządowi. Na czele niesiono sukno, umaczane w krwi poległych ofiar, dalej niesiono trumny. Pogrzeb przeszedł przez główne ulice miasta. Uczestnicy jego mieli czerwone kokardki, a wieńce niesione przed trumnami, miały czerwone szarfy z rewolucyjnymi napisami. Policja i wojsko nie odważyły się interweniować.

Charakterystycznem jest, iż gubernatorem w Mińsku jest Zulauf, ten sam, który jako gubernator w Kursku kazał zabiczować na śmierć 80 dzieci w wieku od 10—12 lat.

## Rokowania pokojowe.

*(Telegramy Dziennika Polskiego).*

**Londyn.** (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, iż Roosevelt ma zamiar skorzystać z przerwy w rokowaniach pokojowych i udać się do delegatów obu stron, aby nakłonić ich do ustępstw, a nadto zwróci się telegraficznie w tej sprawie do mikada i cara.

**Berlin.** (Tel. wł.) Tutejsza *Corr. Russe* donosi, że między delegatami pokojowymi nie ma właściwie wielkich różnic. Jedynym punktem, któryby mógł doprowadzić do zerwania, jest sprawa zapłaty odszkodowania wojennego.

Rosja na warunek ten nie może się zgodzić nie dlatego, żeby absolutnie żadnych kosztów płacić nie chciała, ale dlatego, że ich płacić nie może, gdyż rokowania Wittego o nową pożyczkę, spełzły na niczem.

## Z Królestwa.

### Napady i zamachy.

W Częstochowie zabito wachmistrza żandarmerji Wielowicza, a raniono jednego rewirowego i kilku policjantów.

Na ul. Wolskiej w Warszawie napadnięto na stójkowego i zadano mu 7 ran nożem.

### Walka o szkołę polską.

Kilku nauczycielom, którzy wbrew zakazowi udzielali lekcyj prywatnych, polecono bezzwłocznie opuścić Warszawę i powrócić do miejsca urodzenia.

Do Petersburga wyjechała delegacja stowarzyszenia techników, w sprawie zamierzonego założenia prywatnej szkoły polskiej.

### Sprawca zamachu na Maksymowiczu.

Jak wiadomo sprawca przygotowanego zamachu na gen. gub. Maksymowicza zginął na miejscu i do dzisiaj nie było nikomu wiadomem jego nazwisko. Obecnie krakowski *Naprzód* w ślad za warszawskim *Robotnikiem* donosi co następuje: „W dniu rocznicy carskich urodzin 19 maja na rogu ulicy Miodowej w Warszawie w południe, kiedy Maksymowicz miał wracać z uroczystego nabożeństwa w soborze, dwaj tajni policjanci aresztowali dwóch ludzi. W chwili aresztowania jeden z ujętych rzucił na ziemię bombę, która eksplodowała, zabijając obu policjantów i sprawcę zamachu. Tą ofiarą nieudałego wówczas zamachu był Tadeusz Dzierzbicki, inżynier-elektrotechnik. Dzierzbicki pochodził z średnio zamożnej rodziny, wychowywał się w Warszawie, gdzie uczęszczał do szkoły technicznej Wittego, którą ukończył z odznaczeniem. Potem udał się do wyższej szkoły w Paryżu i dzięki swym nadzwyczajnym zdolnościom ukończył ją w ciągu roku ze stopniem inżyniera-technikaj. W Paryżu zbliżył się on do miejscowych przedstawicieli socjalistycznej partji i stał się z przekonań socjalistą. Następnie udał się na praktykę do Belgji, gdzie został oficjalnie członkiem wydziału zagranicznego P. P. S. Krwawe wypadki styczniowe wywarły na nim silne wrażenie i wówczas oddał się na usługi partji w wydziale spiskowo-bojowym, gdzie położył wielkie zasługi, dzięki swej rozległej wiedzy technicznej. Rodzinę jego podczas styczniowej rzezi dotknął ciężki cios: brat jego Stanisław, student medycyny padł od kuli żołdackiej na ulicy. Tem mocniej odczuł on potrzebę zemsty nad katami za krew przelaną i wziął na siebie spełnienie zamachu na Maksymowicza i poszedł na pewną śmierć, która go też spotkała i to z własnej ręki“.

### Obława na opryszków.

W Sosnowcu w nocy z soboty na niedzielę policja dowiedziała się, że kilku słynnych zawierckich opryszków z bandy ujętego już herszta ukrywa się na ulicy Ostrogórnej w domu Sznajdra u zamieszkałego tam passera. Policjanci udali się przeto do rzeczonego domu, gdy jednak do drzwi poczęto się dobijać, dwaj znajdujący się tam rabusie: Szymczak i Rum wyskoczyli oknem na ulicę. Rumowi skutkiem tego pękła dolna część czaszki, Szymczak zaś zeskoczywszy, usiłował zbiedz, lecz policja go przytrzymała. Niezwykłą siłę fizyczną wykazał ten ostatni — gdyż uciekał mimo złamanej prawej nogi. Obydwóch wysłano do szpitala. Przy zatrzymanych znaleziono wiele pokradzionych rzeczy. Każdy z nich uzbrojony był w rewolwer i nóż.

*(Telegramy „Dziennika Polskiego“).*

### Napady i zamachy.

**Warszawa.** (Tel. pr.). Onegdaj na ulicy Dzikiej na Jana Rudnickiego, właściciela zakładu rzeźbiarsko-kamieniarskiego, napadło kilku ludzi i zadało mu sztyletem rany w szyję i w plecy. Sprawcy zbiegli.

Tego dnia o godzinie 10 wieczorem w piwiarni na Podwalu zabito pchnięciem noża w serce właściciela piwiarni Adama Odorskiego. Zabójca zbiegł.

O tym czasie, przy ulicy Obożnej kilku mężczyzn strzeliło z rewolwerów do czeladnika rzeźnickiego Henryka Kielińskiego, raniąc go śmiertelnie. Sprawcy zbiegli.

W nocy z środy na czwartek napadło kilku ludzi na szosie, opodal wsi Ząbki, na dyrektora tamtejszej cegielni Bolesława Mierczyńskiego, ale bez skutku. Mierczyński, jadący powozem, odpędził napastników kijem.

**Warszawa.** Generał-gubernator Maksymowicz powrócił z Zegrza, gdzie przebywał na wilegiaturze, do Warszawy.

## KRONIKA.

**Djarjusz lwowski.**

Niedziela, 20 sierpnia.

W ogrodzie Krasiczyńskim — tuż pod wystawą: Zabawa ogrodowa Stow. zapomog. drukarzy.

Muzeum przemysłowe m. otwarte dla publiczności od godziny 9 rano do 2 popołudniu.

Na placu powystawowym: „Panorama racławicka“. Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

**Kalendarz.** Niedziela (20): Stefana kr. — Sobiesława. — (7 Awh.): Dometrya. Wschód słońca o godzinie 5 minut 7, zachód o godzinie 7 minut 56.

**Lwów** 19 sierpnia.

**Stan powietrza.** Godzina 12 w południe: Ciepłota +21° R. w cieniu. Pogoda.

**Z państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie.** Przy państwowej szkole przemysłowej we Lwowie będą od roku szkolnego 1905/6 do obsadzenia dwie posady asystentów, a mianowicie: a) asystenta dla nauki rzeźby dekoracyjnej; b) asystenta dla nauki budownictwa.

Do posad tych przywiązane są pobory w wysokości po 1200 kor. rocznej remuneracji. Każda z tych posad nadaną będzie na przeciąg lat dwóch. Podania wystosowane do dyrekcji zakładu, należy zaopatrzyć w „curriculum vitae" i w dowody zawodowego uzdolnienia, oraz przedłożyć je w nieprzekraczalnym terminie do dnia 25 sierpnia br.

**Kronika krakowska.** (Telefonem) (Oddział kolarski „Sokoła"). Dnia 3 września w niedzielę obchodzi kolarski oddział tutejszego „Sokoła" 10 rocznicę swego istnienia. Na uroczystość zaproszono wszystkie oddziały kolarskie z całego kraju.

**Niech pomniki mówią!** Od jednego z przyjaciół naszego pisma, otrzymaliśmy następujący list:

Najlepszą odpowiedzią krzykaczom ruskim i ich dziennikom na rzekome krzywdy, jakich doznają chłopi ruscy od Polaków, jest pomnik, jaki przypadkowo zobaczyłem w gminie Brzezinie powiatu żydaczowskiego. Postawili go tamtejsi chłopi w dowód wdzięczności za dobrodziejstwa, jakich doznali od swego dziedzica hr. Rzewuskiego. Stoi obok gościńca prowadzącego z Rozdołu, z kamienia, obsadzony kwiatami i obłożony sztachetami, a na dolnej kamiennej płycie wyryte są następujące słowa w języku ruskim i polskim: „Pomnik ten Wszechmogącemu Bogu na cześć i chwałę, a Jaśnie Wielmożnemu Panu Kazimierzowi hr. Rzewuskiemu, pisarzowi koronnemu, fundatorowi obligacyj gminnych, prawdziwemu opiekunowi i ojcowi ludu ruskiego, w dowód wdzięczności postawiła gmina Brzezińska 1864 r."

Świeże kwiaty obok tego pomnika świadczą najwymowniej, że wdzięczni włościanie czczą po dzień dzisiejszy pamięć swego dobrodzieja.

Takich pomników możnaby znaleźć więcej po wsiach, a jeszcze więcej wyrytych jest w sercach ludu ruskiego — i niechby ci, co umieją tylko wichrzyć i błotem obrzucać dobroczyńców ludu ruskiego zapytali ten lud o jego zdanie o dziedzicach polskich, to otrzymaliby z pewnością inną odpowiedź niż głoszą na wiecach lub piszą w dziennikach.

**Muzeum duchowne w Warszawie.** W łonie duchowieństwa w Warszawie poruszono projekt założenia muzeum dyecezjalnego, zadaniem którego ma być nietylko kolekcjonowanie pamiątek, zabytków i okazów sztuki religijnej od czasów najdawniejszych, ale nadto czuwanie nad konserwacją tych zabytków i okazów na całym obszarze dyecezji warszawskiej. Projekt ten uzyskał już przychylną decyzję ks. arcybiskupa Popiela. Przyszłe muzeum zająć ma tymczasowo odpowiednie pomieszczenie w zabudowaniach seminarjum rzymsko-katolickiego na Krakowskiem Przedmieściu.

**Zagadkowe morderstwo.** W uzupełnieniu onegdajszej wzmianki o znalezieniu trupa kobiety w Kownie, znajdujemy w dzienniku *Odeskij Listok* następujące szczegóły tej zagadkowej zbrodni, spełnionej prawdopodobnie w Odessie. W dniu 11 bm. o godz 3 po południu, do cyrkułu zgłosił się dorożkarz Duczkow i zeznał, iż na rogu ulicy Sofjewskiej i Preobrażeńskiej wynajął go jakiś człowiek z kufrem i kazał wieźć się na dworzec kolejowy. Gdy dojechano do rogu ulicy Pocztowej i Richelieugo, człowiek ów zatrzymał dorożkę i oświadczył Duczkowowi, że musi wpaść na chwilę do jednego z domów, prosi go przeto, aby jechał na dworzec z kufrem a on niebawem tam nadejdzie. Duczkow pojechał, stanął przed dworcem i czekał. Gdy jednak upłynęły trzy godziny, a podróżny nie wracał, Duczków udał się do cyrkułu. Tutaj otworzono kufer i oto ujrzano w nim wciśnięte gwałtem, jeszcze ciepłe zwłoki młodej kobiety. Na trupie była tylko koszula, na około szyi zaś chusteczka z różowym szlakiem, zawiązana na węzeł. Twarz zsiniała, z ust sączyła się krew. Na dnie kufra leżały części garderoby kobiecej. Kobieta poniosła śmierć przez uduszenie chustką. Wygląda ona na lat 25, ma ładne rysy twarzy, o typie nieco semickim; gęste ciemno-blond włosy spływały w nieładzie. Na piersiach kilka śladów tatuowania, na koszuli znak. Podobno zbrodniarza ujęto w Chersoniu.

**Niebezpieczne pocztówki polskie.** Właściciel krakowskiej firmy wydawniczej p. Henryk Frist, otrzymał od prokuratorji pruskiej w Essen wezwanie na rozprawę sądową, naznaczoną na 21 sierpnia przed sądem esseńskim. Rozprawa ta dotyczy wydanych nakładem p. Frista pocztówek narodowych, przesłanych z Krakowa górnikowi w Essen, p. Tomaszewskiemu, a skonfiskowanych na poczcie przez władze pruskie. Prokuratorja pruska uznała te karty, przedstawiające herby polskie lub Matkę Boską Częstochowską z napisami: Jeszcze Polska nie zginęła" lub „Boże zbaw Polskę", za „niebezpieczne, bo podburzające jednę narodowość przeciwko drugiej". Sąd ma orzec, czy karty te winny uledz zniszczeniu. P. Frista wezwano na rozprawę nie wprost jako oskarżonego, lecz z nadmienieniem, że jeżeli się stawi, przysługiwać mu będą wszelkie „prawa oskarżonego".

**Natrętni fotografowie.** Pisma amerykańskie donoszą, że sekretarzowi stanu Wittemu najbardziej we znaki dała się sztuka fotograficzna. Od kiedy wstąpił na ziemię amerykańską, ściga go cała rzesza fotografów, gdziekolwiek stąpi. Niestrudzeni mistrze tego kunsztu, krok w krok chodzą za nim, pędzą do rożkami, nawet w wagonie kolejowym wyszczerzają się zewsząd ich natrętne oczy. Poradzono dobnie Wittemu, aby odpłacił się pięknem za nadobne i zadrwił sobie jak szach, który w Ostendzie, oblężony aparatami, rozkazał także przynieść aparat i odfotografował wszystkich fotografów.

**Z historji batuty.** Interesujące szczegóły podaje jedno z pism muzycznych o pałeczce kapelmistrzowskiej. Aż do XVII stulecia dyrygenci poddawali takt, tupiąc nogami, albo też uderzając dłonią o pulł; nagłe zmiany tempa i natężenia dźwięku obwieszczano świewakom i orkiestrze wprost ustnie. — Pierwszym, który wprowadził pałeczkę dyrektorską, był słynny skrzypek i kompozytor Lully, posługując się batutą długości pięciu stóp. Innowacja ta miała dla niego jak najfatalniejsze następstwa. Pewnego bowiem dnia Lully, dyrygując orkiestrą, uderzył swą batutą w ziemię i trafił się w nogę tak nieszczęśliwie, że się skaleczył. Stan ówczesnej medycyny — jak wiadomo — bardzo niski, spowodował, że lekka i stosunkowo nic nie znacząca ranka, pociągnęła za sobą gangrenę, a następnie i śmierć Lullego. Było to w r. 1687. Kompozytorowie i kapelmistrze zaczęli następnie używać smyczków skrzypcowych do dyrygowania, batuty zaś stawały się powoli coraz lżejsze i mniejsze. Tylko niektórzy belgijscy dyrygenci zatrzymali po koniec XVIII w. pałeczki niezwykłej długości.

*** Zakład kąpielowy** św. Anny przy ul. Akademickiej l. 10 donosi, że łaźnia parowa i kąpiele rzymsko-irryjskie z powodu restauracji z dniem 21 sierpnia zostaną na parę dni zamknięte.

O dniu otwarcia doniosą dzienniki. Oddział wannowy pozostaje otwarty.

*** Dr. M. Świtalski,** znany specjalista chorób nerwowych, powrócił i ordynuje jak dawniej przy ul. Akademickiej l. 11.

# Dział ekonomiczny.

**— Bank rolniczy we Lwowie.** Lwów 18 sierpnia. (Dziś notujemy za 50 kg. *loco* Lwów, Waluta koronowa). Pszenica gotowa od 8·— do 8·10, pszenica nowa od 7·75 do 8·—, żyto gotowe od 6·— do 6·15, żyto nowe od 5·75 do 6·—, owies obroczny gotowy od 6·60 do 6·80, owies obroczny nowy od 5·50 do 5·75, jęczmień pastewny od 5·50 do 5·75, jęczmień browarniany od 6·25 do 6·50, rzepak od 10·25 do 10·50, lnianka od —·— do —·—, groch pastewny od 6·50 do 6·75, groch do gotowania od 7·50 do 9·50, wyka od —·— do —·—, bobik od —·— do —·—, hreczka od —·— do —·—, kukurydza nowa od —·— do —·, kukurydza stara od —·— do —·—, chmiel za 56 kilo nowy od 80·— do 85·—, koniczyna czerwona od 50·— do 60·—, koniczyna biała od 50·— do 66·—, koniczyna szwedzka od —·—, do —·—, tymotka od —·— do —·—.

*Spirytus paritas* Tarnopol gotowy od 36·25 do 36·50, na termina —·— do —·—, ekskontyngentowany od 23·25 do 23·50.

Usposobienie słabsze, zbyt utrudniony.

**— Targ na bydło.** Kraków 18 sierpnia. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego 185 sztuk, b) jałowników 85, c) cieląt 173 sztuk, d) owiec i kóz 10, e) nierogacizny 93 sztuk, razem 540 sztuk.

Woły z paszy płacono po 77 do 82 kor., woły opasowe po — do — kor., krowy po 68 do 70 kor., buhaje po 78 do 84 kor., cielęta po 60 do 96 kor. za jeden centnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 34 do 88 kor., nierogaciznę tuczną po 150 do 164 kor., nierogaciznę chudą po 116 do 124 kor. za jeden centnar metryczny rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcji bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 449 sztuk, na eksport bydła rogatego 57 sztuk, nierogacizny 40 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Ceny powyż podane liczy się bez opłaty akcyzowej.



Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.